KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XIX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK, 23 STYCZNIA Nr. 23.
Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

WSPÓŁCZUCIE P. P. S. DLA P. P.

Warszawa, 22-1. — Dzisiejszy „Robotnik" użala się, że pp. Sławek i Świtalski wystrychnęli na dudka Partję Pracy. „Przez dziewiętnaście miesięcy — czytamy m. in. — „kierownicy Partji Pracy z p. Marjanem Kościałkowskim na czele nie wysiadali z pociągów, jeździli, organizowali, pracowali bez tchu. Wnosili niewątpliwie w to wszystko dużo szczerego entuzjazmu i bezinteresownej ideowości. Często krytykowaliśmy Partję Pracy surowo. Zawsze szanowaliśmy u pp. Kościałkowskiego czy Barańskiego brak karjerowiczostwa. Dzisiaj przy układania list kandydatów z „Bloku współpracy z Rządem" przywódcy Partji Pracy zostali niemal zupełnie pominięci. Nie zwracamy na to uwagi po to, by „podbechtywać" czyjeś ambicje; stwierdzamy tylko fakt niezaprzeczony, że wraz z Partją Pracy odchodzi na drug. plan — powiedzmy — „bezinteresowność sanacji"; tryumf odniosła „czwarta brygada".

P. P. S. z ŻYDAMI, NIEMCAMI I BIAŁORUSINAMI.

Białystok, 22-1. (AW.) Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że po szeregu konferencyj pomiędzy przedstawicielami PPS., Bundu, niemieckiej socjalistycznej partji pracy i stronnictwa robotników białoruskich, osiągnięte zostało porozumienie w sprawie utworzenia w białostockim okręgu wyborczym Nr. 5 wspólnego „bloku socjalistycznego". Ustalono, że pierwszym kandydatem na liście będzie radny m. Warszawy z Bundu adw. H. Erlich, drugie miejsce na liście zarezerwowane zostało dla przedstawiciela PPS., trzecie dla niemieckiej socjalistycznej partji pracy, czwarte dla Białorusina.

PROCES MORDERCÓW Ś.P. KURATORA SOBIŃSKIEGO.

Lwów, 22-1. — Przed sądem przysięgłych staną w najbliższą środę mordercy kuratora Sobińskiego, a wraz z nimi 15 członków ukraińskiej organizacji wojskowej, w czem 3 kobiet. Wszyscy oskarżeni są o zdradę stanu, gwałt publiczny, zbrodnię szpiegostwa, oszustwo, oszczerstwo i cały szereg wystąpień.

ZBIEGLI LOTNICY CZESCY PRZED SĄDEM POLSKIM.

Lublin, 22-1. — Lotnicy czescy: Franciszek Marek i Edward Mika, którzy w czasie ucieczki z Czech do Rosji wylądowali pod Hrubieszowem, a następnie w okolicach Kowla zatrzymani byli przez policję, przewiezieni zostali do Lublina do dyspozycji prokuratora tamtejszego sądu okręgowego. Prokurator postawił ich w stan oskarżenia za strzelanie do policji. Jak wiadomo, jeden z funkcjonarjuszów policji, posterunku Beldo raniony był przez lotników. Rząd czeski za pośrednictwem poselstwa w Warszawie zakomunikował, że sądy czeskie ukarzą lotników za dezercję. Będą oni jednak wpierw odpowiadać przed sądem w Polsce za przestępstwa, popełnione na naszym terenie.

Rzemieślnicy i właściciele nieruchomości

ZA KATOLICKO - NARODOWYM KOMITETEM WYBORCZYM.

Otrzymujemy następującą odezwę:
Do rzemieślników chrześcijan!

Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, niżej podpisane organizacje rzemieślnicze, skupiające ogół rzemieślników chrześcijan m. st. Warszawy, b. Królestwa Kongresowego i ziem wschodnich, postanawiają:

Nadchodzące wybory winny wyłonić ciała parlamentarne, zdolne do podjęcia zadania zmiany Konstytucji i do energicznej obrony chrześcijańskich i narodowych ideałów Polski, opartych na poszanowaniu Kościoła, prawa, władzy, pracy i prywatnej własności.

Ponieważ dążenia te znajdują odzwierciadlenie w Komitecie Wyborczym Katolicko - Narodowym, ponieważ Komitet ten daje największe szanse uzyskania w przyszłych ciałach parlamentarnych odpowiedniej reprezentacji rzemiosł, a więc obrony interesów rzemieślniczych, uważamy za konieczne poparcie go podczas nadchodzących wyborów i do udzielenia takiegoż poparcia wzywamy wszystkich chrześcijańskich rzemieślników.

(—) Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Państwie Polskiem.
(—) Związek Rzemieślników Chrześjan w Rzplitej Polskiej.

W Nr. 3—4 „Miasta Polskiego" ukazała się odezwa Ogólnokrajowego Komitetu Wyborczego własności nieruchomej miejskiej. Odezwa głosi m. in.:

— W głębokiem przekonaniu, że jedynie istotna i rozumna naprawa całokształtu stosunków może zapewnić pomyślny rozwój całemu narodowi, jego wszystkim warstwom i poszczególnym jednostkom, stajemy do spełnienia obowiązku obywatelskiego i oddania naszych głosów wyborczych temu ugrupowaniu, kótre gwarantuje nam obronę praworządności i praw własności. Chcemy naprawy Konstytucji w kierunku wzniozienia władzy wykonawczej, a jednocześnie w kierunku normalnego rozwoju parlamentaryzmu w Polsce. Chcemy bezstronnej sumiennej i uczciwej administracji... Chcemy równomiernego pociągania wszystkich obywateli do spełniania obowiązków obywatelskich i sprawiedliwego ich opodatkowania, a jednocześnie przywrócenia nam pełni praw obywatelskich. Chcemy, by przy zachowaniu jaknajdalej idącej bez uszczerbku dla państwo tolerancji, naród polski był istotnym gospodarzem w Zjednoczonej, Wolnej, Demokratycznej Polsce... W imię tych zasad pójdziemy do wyborów karnie, zwarcie i licznie, jak przystoi poważnej organizacji. Dla obrony tych zasad musimy pójść z temi ugrupowaniami, których dotychczasowa działalność daje nam dowody, że bronić będą tych zasad, i wzywamy wszystkie nasze Zrzeszenia i wszystkich poszczególnych członków do głosowania na listę Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodwego.

Nowa premjówka państwowa

NA CELE INWESTYCYJNE.

Warszawa, 22-1. — Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu projekt Prezydenta Rzplitej, upoważniający ministra skarbu do wypuszczenia 4 proc. państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej do wysokości 50 miljonów złotych w obligacjach po 100 złotych, opiewających na okaziciela.

Pożyczka zabezpieczona ma być całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwowym i spłacona będzie przez wylosowanie obligacyj w ciągu lat 10-ciu

Losowanie premij odbywać się będzie dwa razy w roku: w dniach 1 kwietnia i 1 października.

W pierwszem losowaniu, kótre odbędzie się w dniu 1 kwietnia 1928 r., wylosowane będzie: 1 premja na 200.000 zł., 10 premij na 10.000 zł. 63 premje po 1000 zł., 252 premje po 500 zł. i 1.044 premje po 250 zł. Łącznie w dniu 1 kwietnia rb. wylosowane będzie 750.000 złotych.

Na drodze do pacyfikacji.

ODPOWIEDŹ BRIANDA NA NOTĘ KELLOGA.

Paryż, 22-1. (PAT.) Ogłoszona tu została dzisiaj odpowiedź Brianda na ostatnią notę sekretarza stanu Kellogga. Odpowiedź francuska godzi się na propozycje Stanów Zjednoczonych, ażeby projektowana umowa była wielostronna, ale wyraża równocześnie pogląd, że Ameryka powinna liczyć się z tem, że państwa, będące członkami Ligi Narodów, podpisały we wrześniu ub. r. wspólnie powziętą rezolucję, ustalającą, że należy potępić jako zbrodnię międzynarodową tylko wojnę napastniczą, a zarazem zalecającą rozwiązywanie wszelkich konfliktów w drodze pokojowej. Francja—stwierdza odpowiedź Brianda — jest gotowa współdziałać w usiłowaniach Stanów Zjednoczonych wszelkiemi środkami, dającemi się pogodzić z praktyczną sytuacją, wynikającą z przyjętych przez Francję zobowiązań międzynarodowych. Francja chętnie przyjęła wszystkie projekty, pozwalające na pogodzenie uroczystego potępienia wojny z międzynarodowemi zobowiązaniami różnych narodów i uprawnionemi trosk każdego poszczególnego państwa o jego bezpieczeństwo.

W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Katowice, 22-1. (PAT.) Z okazji rocznicy powstania styczniowego odbyło się dziś staraniem Ligi mocarstwowego rozwoju Polski uroczyste przedstawienie opery „Halki" w teatrze polskim w Katowicach. Przedstawienie to poprzedzone zostało okolicznościowem przemówieniem mec. Zbisławskiego, poświęconem pomięci zmarłych bohaterów. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych i wojskowych, oraz liczna publiczność.

Lwów, 22-1 .(PAT.) Z okazji rocznicy powstania styczniowego odbyło się dziś uroczyste nabożeństwo w kościele Jezuitów, na które przybyli: inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer, dowódca okręgu korpusu gen. Sikorski, wicewojewoda Grążewicz, komisarz Rządu Strzelecki, naczelnicy władz, powstańcy z 1863 r. itd. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojskowych przed generalicją i powstańcami. W południe na cmentarzu Łyczakowskim złożono wieńce na grobie powstańców. Przed południem odbył się w teatrze uroczysty poranek.

PRYMAS DR. HLOND W NEAPOLU.

Rzym, 22-1. (PAT.) W sobotę popołudniu ks. kardynał prymas dr. Hlond odjechał stąd do Neapolu, gdzie ma odprawić mszę uroczystą. W Neapolu są czynione wielkie przygotowania w celu uroczystego przyjęcia prymasa Polski. Po mszy św. ks. kardynał ma odwiedzić ks. kardynała Ascalesi. Następnie zwiedzi parę instytucyj katolickich i wyjedzie popołudniu z powrotem do Rzymu.

ZASTRZELENIE BANDYTY KOLEJOWEGO.

Lwów, 22-1. (AW.) Z powodu licznych napadów rabunkowych na pociągi towarowe między Lwowem i Przemyślem, wprowadzono ochronę pociągów przez uzbrojonego posterunkowego. W nocy, gdy pociąg towarowy znalazł się przed stacją Medyka, bandyci usiłowali włamać się do jednego zwagonów, przyczem w rezultacie strzelaniny jeden z bandytów, wielokrotnie karany złodziej Podkulski, został ugodzony kulą karabinową i przewieziony do szpitala w Przemyślu — zmarł.

WSTĘP DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Praga, 22-1. (PAT.). „Narodni Listy" omawiając konferencję referentów komisji rozbrojeniowej, która zebrać się ma w przyszłym tygodniu, pisze, że konferencja ta będzie ściśle poufna i że dojdzie na niej tylko do ogólnej wymiany poglądów. Nie będzie zaś na niej podjęta żadna decyzja lub rozstrzygnięcie. Referenci przygotują materjał, który rozesłany będzie zkolei rządom poszczególnych państw do rozpatrzenia

PRZED WYBORAMI DO SEJMU.

WSPÓLNY FRONT RZEMIEŚLNIKÓW ZAGŁĘBIA.

Wczoraj w sali Domu ludowego w Sosnowcu odbyło się walne zebranie rzemieślników, którzy się zeszli bardzo licznie z całego Zagłębia. Zebraniu przewodniczył p. Dziurzyński. Na zebraniu przemawiali pp.: Wolf, Lange, Tymoszuk, Bednarek, Dworakowski, Dziurzyński, Kruszyński i inni. Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie p. Langego, który nawoływał do solidarności i do tworzenia ogólnego bloku katolicko-narodowego. Część tych przemówień była poświęcona sprawozdaniu z działalności specjalnej delegacji do pertraktowania ze stronnictwami politycznemi w związku z nadchodzącemi wyborami. Delegacja rzemieślników od czasu zorganizowania się pertraktuje z katolicko-narodowym blokiem wyborczym. Stanowisko to zostało akceptowane przez wszystkich zebranych rzemieślników przez jednogłośne uchwalenie następującej rezolucji.

Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności delegacji rzemieślników w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu, oraz po dyskusji na ten temat przeprowadzonej uznają, że dotychczasowa działalność delegacji w zupełności odpowiada interesom i godności polskiego rzemieślnictwa, dziękują komisji za jej pracę i w dalszym ciągu obdarzają ją pełnem zaufaniem.

Zebrani, stojąc na stanowisku odezwy biskupiej i uznając, że rozbicie na terenie tutejszym grozi utratą mandatów narodowych, apelują do wszystkich stronnictw narodowych, aby połączyły się w jednym bloku dla obrony interesów gospodarczych i narodowo-polskich.

Przeciwko tej rezolucji wypowiedział się tylko jeden głos, mianowicie obecny na sali przedstawiciel prasy bloku bezpartyjnego p. Arct, który zresztą, jako nierzemieślnik, nie posiadał prawa głosu. Pan Arct w końcu zebrania rozrzucił kilkadziesiąt odezw bloku bezpartyjnego.

Poza tem incydentem zebranie miało charakter wybitnie poważny i dowiodło dużego wyrobienia politycznego i obywatelskiego wśród polskich rzemieślników.

KANDYDATURY BLOKU BEZPARTYJNEGO.

Wczoraj odbyło się zebranie Komitetu wyborczego bloku bezpartyjnego. Na zebraniu tem ustalono miejsca dla poszczególnych ugrupowań na liście kandydatów. A więc: **pierwsze miejsce otrzymała Partja Pracy, drugie Zjednoczenie ludu, trzecie inteligencja pracująca, czwarte N. P. R.**

Prezesem miejscowej Partji Pracy jest dr. Gosiewski i on też będzie kandydował na pierwszem miejscu. Co do nazwiska przedstawiciela Zjednoczenia ludu i przedstawicieli innych grup — niema żadnych pewnych informacyj.

NIEUDAŁY SZTURM AGITATORÓW.

Charakterystyczny wypadek zdarzył się wczoraj w lokalu Stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu. W lokalu tym pod przewodnictwem p. Wolfa odbywało się zebranie rolników i drobnych właścicieli nieruchomości, zainteresowanych ustawą górniczą. Zebrani po zapoznaniu się ze sprawą ustawy wybrali 17 osób do specjalnego komitetu. W lokalu znalazło się również kilku przedstawicieli bloku bezpartyjnego. Na wniosek p. Pięty poruszono zagadnienie wyborów do Sejmu i Senatu. Skorzystało z tego kilku zwolenników bloku, by rozpocząć agitację przedwyborczą. Mocną odprawę dali im pp. Nobis i Wolf. Szczególnie ten ostatni kategorycznie sprzeciwił się poruszaniu sprawy wyborczej na zebraniu, które zostało zorganizowane w zupełnie innym celu. Pogląd ten znalazł całkowite uznanie wśród zebranych i kilku agitatorów odeszło z niczem.

ZEBRANIA W BĘDZINIE.

Największy ruch przedwyborczy panował w Będzinie, gdzie zapowiedziano **aż cztery zebrania przedwyborcze.**

Najszumniej reklamował swe zebranie **blok bezpartyjny**, który za pomocą dużych i gęsto rozlepionych afiszy zapraszał wszystkich „obywateli" na wiec, wzywając jednocześnie do głosowania tylko na swą listę. Jednakże apel ten odniósł nagół bardzo mały skutek..

Przyszło, jak zwykle, kilkanaście osób z ciekawości, lecz i te spotkał zawód, gdyż po długiem bezcelowem oczekiwaniu zebranym oznajmiono, że z powodu nieprzybycia prelegenta wiec się nie odbędzie. Wprawdzie złośliwi utrzymywali, iż przyczyna odwołania wiecu była zupełnie inna, lecz nie zmieniło to istoty rzeczy i zebrania nie było.

Drugi wiec urządził żydowski blok narodowy przy bloku mniejszości narodowych. Tutaj przemawiali: znany działacz z Warszawy adw. Hartglas, oraz b. poseł Weinzieher. Zebranie przypominało raczej jarmark małomiasteczkowy, z jego zgiełkiem, krzykami i przekleństwami.

Przemawiano tylko w żargonie, a ponieważ mówcom ustawicznie przeszkadzano, łatwo wyobrazić sobie panujący na sali nastrój i harmider. Nagół organizatorzy nie odnieśli zwycięstwa i chcąc widocznie ratować sytuację, pozwolili burmistrzowi Czeladzi p. Rożkowi zabrać głos. Sympatyczny gość odpłacił gospodarzom czarną niewdzięcznością za „zaszczyt" przemawiania na żydowskiem zebraniu, gdyż po wygłoszeniu kilku komunałów, napadł na burżuazję żydowską, idącą razem z burżuazją innych wyznań. Przemówienie to wywołało nowy paroksyzm krzyku i przekleństw i w rezultacie zebranie zamknięto, nic konkretnego nie uchwaliwszy.

W kinie zaś „Nowości" obradowali komuniści z całego Zagłębia. Tu w gruncie rzeczy było najsympatyczniej. Nie bawiono się w jakiekolwiek dyplomatyczne lub filozoficzne dociekania i wykręty. Krótko i jasno zbawiano świat cały, a sala ustawicznie trzęsła się od „preczów" lub „żyjów". Niewiadomo, skąd znalazł się na sali także b. poseł Cupiał. Jest to człowiek spokojny i zrównoważony, nie mógł jednakże znieść tej fali bezczelnego kłamstwa i oszustwa, chciał więc na swój sposób wyjaśnić te niedorzeczności, lecz zebrani, zahypnotyzowani już obrazami bliskiej ogólnej szczęśliwości, nie pozwolili p. Cupiałowi przemawiać w obawie pozbawienia ich złudy. Ze względu na obecność policji, wystąpień antypaństwowych nie było. Jedynie po zakończeniu wiecu kilku żydziaków zaczęło rozrzucać odezwy, lecz i to się nie udało, gdyż sprawców ujęła policja.

P. P. S. LEWICA W DĄBROWIE.

Tutaj urządziła wiec tylko PPS. lewica. Przyszło kilku agitatorów i paru bezrobotnych. Z uwagi na obecność przedstawiciela policji nie można było nic „ciekawego" powiedzieć, to też załatwiono się krótko i węzłowato i po upływie pół godziny wiec zakończono, zapomniawszy nawet zapewnić słuchaczom bodaj odrobinę przyszłej szczęśliwości, tak hojnie rozdawanej na innych wiecach.

Podobno pomiędzy PPS. lewicą a komunistami wynikły nieporozumienia na tle... majątkowem, co rzeczywiście byłoby rzeczą przykrą, zwłaszcza w obecnym okresie i dlatego jakoby PPS. lewica nie bardzo pali się do roboty. Wiadoma rzecz. Bez pieniędzy najwznioślejsza idea niema wartości.

Dyr. Tatarzanka i Gołda Djament.

Od kilku lat dyrektorką żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu jest dr. Władysława Tatarzanka, która w ciągu swego pobytu w Zagłębiu nagół nie brała przynajmniej nazewnątrz większego udziału w życiu politycznem. Aliści w ostatnich dniach p. Tatarzanka została mianowana wizytatorką szkół średnich koedukacyjnych na Wołyniu i prawdopodobnie przed wyjazdem z Zagłębia postanowiła wyraźnie wykazać swe zabarwienie polityczne. Mianowicie, dr. Tatarzanka zaczęła nieść „klasowy" kaganiec oświatowy i w tym celu przystąpiła do uświadomienia kobiet, zebranych pod sztandarami socjalistów, przyczem fakt przynależności p. dr. Tatarzanki do tego obozu ujawniono w sposób dość oryginalny. Na afiszach, zapowiadających odczyt przed nazwiskiem prelegentki figurowało określenie „obywatelka". Nagle, w ostatniej chwili zaczęto wyraz ten zalepiać kartkami, na których widniało określenie „towarzyszka". Widocznie komuś bardzo na tem zależało, aby, broń Boże, p. Tatarzanki nie posądzono o niezgodne z jej przekonaniami zapatrywania polityczne.

Wspomniany odczyt, urządzony przez P. P. S. w teatrze socjalistycznym w Dąbrowie, niewątpliwie przekonał p. Tatarzankę o niewdzięcznej pracy na niwie społecznej. Przedewszystkiem na sali była znikoma ilość słuchaczek, która Bogiem a prawdą nie bardzo zdawały sobie sprawę z treści przemówienia, ujętego w niedostępną dla nich formę. W pewnej jednakże chwili podniosła się jedna z uczestniczek, jak się później okazało, niejaka Gołda Djament, komunistka i z właściwym tej rasie tupetem zaczęła w gwałtowny sposób zbijać wywody prelegentki, napadając na mówczynię za uprawianie polityki „ugodowej, szkodliwej dla sfer robotniczych". Zebrane na sali stanęły w obronie p. Tatarzanki, w następstwie czego powstał nicopisany zgiełk i hałas. Przewodniczący widząc, iż wszelkie przekonywania lub wyjaśnienia nie odniosą skutku i że pod wpływem ogólnego podniecenia lada moment sala może być terenem „damskiej" wojny, zebranie pospiesznie rozwiązał, poczem policja wyprosiła zacietrzewione uczestniczki z sali.

Tak się więc niefortunnie zakończył pierwszy występ na arenie politycznej p. dyrektorki.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 PONIEDZIAŁEK	Dziś Ildefonsa B.
	Jutro Tymoteusza B.
	Wsch. słońca 7 m. 31
	Zach. „ 16 m. 6.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „12 djamentów".
Kino „Sfinks" — „Miłostki".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 24 „Chory z urojenia".
Wtorek dnia 24 „Niziny" o godz. 7.30 (występ p. Fr. Freszla).

× **PRZEPISY O ZAKUPIE BRONI.** Min. spraw wewnętrznych poleciło władzom wojewódzkim, aby pozwolenia na posiadanie broni palnej, małokalibrowej, używanej do celów sportowych, jak również amunicji do niej, były wydawane, o ile osoby starające się o broń dają dostateczną rękojmię, że nie użyją jej dla celów niedozwolonych. Nieletnim pozwolenia mogą być wydawane tylko za poręczeniem, względnie na odpowiedzialność rodziców lub opiekunów, osoby zaś wojskowe mają prawo do nabycia broni małokalibrowej analogicznie jak broni krótkiej. Broń ta może być używana w zasadzie tylko do strzelania do tarczy. Używanie jej w innym celu i w inny sposób bez wypełnienia ogólnych warunków, dotyczących używania broni, nie jest dopuszczalne. Noszenie broni poza strzelnicą lub poza domem dozwolone jest tylko w futerale i nienabitej. Wyjątek stanowią zwarte oddziały przysposobienia wojskowego, prowadzone przez osoby wojskowe, względnie dowódców, zatwierdzonych przez władze wojskowe

× **PO KONFISKACIE.** Wiadomość nasza o konfiskacie odezw Związku ludowo-narodowego wywołała w Zagłębiu wielkie wrażenie. Wypadek skonfiskowania odezw, gdzieindziej niekonfiskowanych, jest bardzo żywo komentowany wśród naiszerszych sfer społeczeństwa.

× **DAŁ UTARGOWAĆ 4 GROSZE, A UKRADŁ 40 ZŁOTYCH.** W ub. sobotę rano do sklepu Madeja na Józefowie pod Zagórzem przyszedł nieznany osobnik i zażądał dwu sztuk papierosów. Żądane papierosy wydała mu córka właściciela sklepu, za które nieznajomy zapłacił 4 grosze. Zapaliwszy w sklepie papierosa osobnik ów powiedziawszy dowidzenia, wyszedł na ulicę. Zdawałoby się, że na tem byłby już koniec, lecz jak się okazało był to dopiero początek, a czego, zaraz się dowiemy. Jak się okazało, głównych celem przybycia nieznajomego do sklepu nie było kupno dwuch papierosów, lecz przekonanie się, gdzie właściciel sklepu przechowuje pieniądze. Stwierdziwszy, że pieniądze przechowywane są w pudełku w szufladzie, osobnik ów opuścił sklep, lecz po to tylko, aby za chwilę powrócić i skraść pieniądze. Tak się też i stało. Nieznajomy wszedłszy powtórnie do sklepu skierował się natychmiast za kontuar, wyciągnął szufladę, poczem porwawszy pieniądze z pudełkiem, wybiegł czemprędzej na ulicę. Na krzyk Madejówny przechodnie rzucili się w pościg za złodziejem. Ścigany, aby wprowadzić w błąd ścigających go i zatrzymać ich chociaż na chwilę, rzucił w pewnej chwili na ziemię pudełko ze znajdującemi się w niem drobnemi monetami. Ścigający widząc, że opryszek porzucił pieniądze, zwolnili tempo pościgu. Wystarczyło to opryszkowi, aby umknąć. Po przeliczeniu zebranych pieniędzy, porzuconych na ziemię, okazało się brak 40 zł. Pieniądze te, składające się z banknotów i monet srebrnych złodziej wyjął w biegu z pudełka i schował do kieszeni. Sprytnego opryszka poszukuje policja

× **POŻAR I ŚMIERĆ WŁAŚCICIELKI SPALONEGO MIESZKANIA.** Wczoraj o godz. 1.30 w nocy w mieszkaniu Wajnbaumowej Chany przy ul. Kołłątaja 24 w Będzinie wybuchł pożar, obejmując w jednej chwili wszystkie sprzęty. Mieszkanie spłonęło doszczętnie oraz spaliła się część dachu. Znajdująca się podówczas w mieszkaniu właścicielka, Chana Wajnbaum, lat 60, poniosła śmierć wskutek zaczadzenia. Pożar ugasiły przybyłe na miejsce straże. Straty narazie nieustalone. Pożar powstał prawdopodobnie od silnie rozgrzanego pieca żelaznego.

× **ZAGADKOWA KRADZIEŻ.** Mendel Broder, właściciel sklepu przy ul. Małachowskiego 52 w Będzinie zamiadomił policję, iż w nocy z soboty na niedzielę do sklepu jego dostali się za pomocą wyłamania drzwi nieznani sprawcy i skradli dużą ilość wszelkiego rodzaju towarów. Między innemi skradziono, podług oświadczenia poszkodowanego, aż 80 kg. herbaty. Straty obliczа Broder na 7 tysięcy zł. Przybyła na miejsce policja znalazła w sklepie trzy worki towaru, którego złodzieje, widocznie spłoszeni, nie zdążyli wynieść. W sprawie tej zarządzono energiczne dochodzenie.

× **NIEUDANY WIEC P. P. S. LEWICY.** Onegdaj popołudniu PPS.-lewicowcy usiłowali urządzić wiec na placu szkoły powszechnej przy ul. Wawel w Sosnowcu. Ponieważ inicjatorzy wiecu nie mieli zezwolenia od starostwa, ani też od inspektora szkolnego, zebranych rozpędziła policja.

× **SZTANDAR KOMUNISTYCZNY.** Nieznani sprawcy wywiesili onegdaj na przewodach elektrycznych obok kopalni Kazimierz sztandar komunistyczny. Czerwoną płachtę usunęła policja.

× **SPROSTOWANIE.** W tytule wczorajszego artykułu o wyborach z roku 1922 zakradł się błąd. Tytuł powinien brzmieć: „Wybory w latach 1922 i 1928", a nie 1927, jak to mylnie wydrukowano.

× **KRADZIEŻ RYNNY.** Z dachu szkoły powszechnej w Niwce skradziono kilka metrów rynny. Policja przeprowadziwszy dochodzenie, sprawców kradzieży ujęła.

Kalendarzyk wyborczy.

24 stycznia. Zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58 ust. 1).

26 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców (art. 39 ust. 2).

30 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisyj wyborczych (art. 39 ust. 3).

1 lutego. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 59 ust. 1).

3 lutego. Generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" państwowe listy kandydatów (art. 60 ust. 1).

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów (art. 44 ust. 1).

5 lutego. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin (art. 40).

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1).

11 lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust. 2).

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

13 lutego. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

21 lutego. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakatowania (art. 36 ust. 3).

4 marca. Głosowanie do Sejmu.

7 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu (art. 87 ust. 1).

11 marca. Głosowanie do Senatu.

14 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu (art. 87 ust. 1).

Kronika gospodarcza.

NOWE BANKNOTY DOLAROWE. Rząd Stanów Zjednoczonych przygotowywa obecnie nową emisję banknotów dolarowych, dotychczasowe bowiem okazały się niepraktyczne w użyciu. Nowe banknoty jednodolarowe mają być mniejsze od obecnie kursujących. Rozmiary ich wynoszą około 16 centym. długości i 6 centym. szerokości. Poza tem jednak są prawie zupełnie podobne do teraźniejszych. Widnieje, mianowicie, na nich ten sam portret Waszyngtona i sporządzone są z tego samego papieru. Dla wyrobu ich rząd Stanów Zjednoczonych musiał zakupić nowe maszyny kosztem 225.000 dolarów, wydatek ten jednak pokryty będzie przez zmniejszenie formatu banknotów, gdyż, jak obliczono, życie teraźniejszych banknotów, które trzeba, ze względu na ich wielkość, zanadto składać, trwa nie dłużej, jak osiem miesięcy. Nowe wszakże banknoty jednodolarowe ukażą się dopiero za kilka miesięcy, gdyż banknotów takich znajduje się w obiegu 433 miljony sztuk, a rząd amerykański postanowił wypuścić nowe dopiero wówczas, gdy będzie miał ich dosyć na wymianę za stare, poza tem zaś każdy nowy banknot przechodzi 27 kontroli, zanim puszczony jest w obieg, a to wymaga też sporo czasu. W pół roku po wypuszczeniu nowych banknotów jednodolarowych, nastąpi zmniejszenie rozmiarów także banknotów wyższej wartości, oprócz chyba 5.000 i 10.000 dolarowych, które wogóle nie znajdują się w obiegu, spoczywają bowiem tylko w skarbach wielkich banków.

Problem samobójstw w Rosji sowieckiej.

ŻYCIA POZBAWIAJĄ SIĘ JEDYNIE LUDZIE CHOROBLIWI. — STATYSTYKA O SAMOBÓJSTWACH. — REAKCJA U NIEDOSZŁYCH SAMOBÓJCÓW. — LISTY SAMOBÓJCÓW.—PRZYCZYNY TRAGEDYJ NA TLE WARUNKÓW ŻYCIA W ROSJI SOWIECKIEJ.

Znany psychjatra moskiewski, dr. Bruchański, napisał ciekawą książkę **o samobójcach w Rosji sowieckiej.** Książka ta napisana została na podstawie materjałów, zebranych przez specjalną komisję, która **zbadała 339 wypadków**, zakończonych lub też niezakończonych samobójstwem.

Książka Bruchańskiego jest niecodziennym zbiorem wyjątkowych dokumentów o człowieku. Autor jest przekonany, że **życia pozbawiają się jedynie ludzie chorobliwi.** Pozbawiający się życia człowiek cierpi zazwyczaj na chorobę, którą nazwać należy **słabością woli.**

Z podanej przez dra Bruchańskiego statystyki wynika, że na 339 samobójców, którzy targnęli się na swe życie w ciągu 6 miesięcy, przypada 208 **kobiet i 151 mężczyzn.**

Wśród „robotników - mężczyzn", pozbawiających się w Rosji życia, **pierwsze miejsce zajmują pracownicy fizyczni** (7.7 samobójców na 10.000 osób), podczas gdy u pracowników umysłowych samobójcy stanowią zaledwie 0,051 proc. Wśród metalowców najwięcej samobójców przypada na ślusarzy. Mało stosunkowo samobójstw popełniają **pracownicy umysłowi,** przyczem samobójcy tej kategorji rekrutują się przeważnie z pośród urzędników przedsiębiorstw handlowych, jako też z pośród zarządzających składami i magazynami państwowemi. Zaznaczyć wypada, że przeciwko połowie samobójców, zajmujących podobne stanowiska, było w toku śledztwo sądowe w sprawie defraudacyj itp. Wśród kobiet największy procent samobójstw przypada na **lekarki (0.033 proc.) i na siostry miłosierdzia (0.118 proc.)**

Najwięcej samobójstw popełniają w Rosji **osoby w wieku do lat 30,** które przeciętnie stanowią 73.2 proc. wszystkich samobójców. Wynika z tego, że wiekiem krytycznym dla samobójców jest wiek od lat 15 do 30.

Ciekawe są dane, dotyczące sposobów samobójstw. Na pierwszem miejscu stoi, według Bruchańskiego, **broń palna, na drugiem — otrucie, na trzeciem — powieszenie i skok z góry.** Kobiety najczęściej odbierają sobie życie przy pomocy trucizny, mężczyźni natomiast **dają pierwszeństwo broni palnej.**

Przyczyną samobójstw są po większej części motywy, pozostające w związku z życiem osobistym denata. Ma to miejsce w szczególności u kobiet, z których 50 proc. popełniło **samobójstwo właśnie na tle przeżyć osobistych.** Przyczyny, związane z działalnością służbową i publiczną, przeważają natomiast u mężczyzn.

Interesujące są wywody Bruchańskiego na temat reakcyj, ujawniających się u niedoszłych samobójców. Na podstawie przeprowadzonych badań (127 wypadków) stwierdził on, iż 42 proc. osób, które usiłowały popełnić samobójstwo, okazywały następnie skruchę i szczery żal z powodu tego postępku, 16 proc. okazywało zupełną obojętność, a 5 proc. — widoczne **niezadowolenie z powodu ich uratowania.**

Specjalny rozdział poświęcił dr. Bruchański cytatom z listów samobójców. Niektóre z nich są bardzo charakterystyczne. Tak np. pisze pewna urodziwa panienka, wychowana w cieple życia rodzinnego i nie znająca zupełnie otaczającego ją życia: **„Pusto, chłodno, ciemno...** Czyż można żyć dalej, kiedy **doszczętnie spłonęło wszystko w mem wnętrzu,** kiedy tyle zażyłam już rozczarowań, kiedy ani w przeszłości ani w przyszłości nic nie widzę".

Czerwonogwardzista P., który zapomniał przyszyć sobie gwiazdę na szynelu, miał za karę stać na warcie. „Nie mając sił **przeżyć takiego poniżenia,** postanowiłem odebrać sobie życie".

Szereg innych przyczyn samobójstwa wynika z obecnych warunków życia w Rosji sowieckiej; wymienić tu więc należy przedewszystkiem **obawy przed wydaleniem ze szkół wyższych na skutek denuncjacji co do nieproletarjackiego pochodzenia,** nieporozumienia partyjne itp.

O tragedji duszy ludzkiej zwięźle, ale dobitnie mówi praca dra Bruchańskiego.

Oszust w towarzystwie detektywów.

PONURA KARTA Z ŻYCIA EMIGRACJI ROSYJSKIEJ W PARYŻU

W Paryżu żyje wielka liczba Rosjan, z których niejeden w swojej ojczyźnie, za carskich czasów, miał duży majątek lub urząd, a teraz nie ma z czego żyć i zarabiać musi ciężko na kawałek chleba. Takich, którzy pracują — nieraz jako prości robotnicy, nie bacząc na dawne świetne czasy, jest wielu — niemało jednak nie potrafiło ustrzec się przed upadkiem i z mętnych źródeł czerpie pieniądze na utrzymanie, nie cofając się nawet przed kradzieżą.

Takiej metody używało czterech b. oficerów carskich, których niedawno powiodło się policji paryskiej zdemaskować i aresztować.

Jeden z nich odwiedzał bogatych paryżan i wzruszał ich serca opisem smutnej historji swego życia; jak żył w dostatkach w domu rodzicielskim, jako młodzieniec miał przed sobą świetną karjerę a teraz głodem przymiera.

Czułe serca paryżanina nie mogło znieść obojętnie niedoli ofiary bolszewickiego przewrotu. Wychodził z pokoju, by w kopertę wsunąć parę banknotów dla swego arystokratycznego gościa. Ów tymczasem zdążył już schować do kieszeni jakie kosztowne gracik, które były pod ręką, srebrne przedmioty, miniatury itp. Dopiero po jego odejściu gospodarz przekonywał się, kogo u siebie gościł, wstydził się jednak odwołać do policji, nie chcąc się przyznać, że go nabrano.

W taki sposób operowali czterej Rosjanie przez dłuższy czas. Razu pewnego udali się do hotelu przy Avenue Victor Hugo, gdzie mieszkają bogaci goście i niejednego w wyżej wymieniony sposób wyprowadzili w pole.

Zdarzyło się jednak, że goście opowiedzieli sobie wzajemnie o tem, co ich spotkało i gremjalnie powiadomili portjera. Ten zamknął bramę i zaczął hotel przeszukiwać. Na jednem z pięter spotkał owego Rosjanina, który gości hotelowych oszukał. Kiedy jednak zwrócił się do niego z odpowiednieniem przemówieniem wystąpiło dwuch jegomościów i oświadczyło, że są detektywami, którzy właśnie zjawili się po to, aby owego Rosjanina aresztować.

Portjer był z takiego obrotu rzeczy zadowolony i sam asystował przytem, jak detektywi związanego oszusta wsadzili do czekającego przed domem auta i wraz z nim odjechali. Zdziwiło go jednak, że aresztowany śmiał się, a urzędnicy kryminalni wtórowali mu.

Pospieszył na policję, aby się upewnić i dowiedział się, że tam o niczem nie wiedziano. Gdy zły wracał do domu, przed jakąś restauracją zauważył auto rzekomych policjantów. W lokalu ujrzał przy jednym stole aresztanta i policjantów i szofera, siedzących w świetnych humorach przy dobrym obiedzie. Wezwał wtedy prawdziwych urzędników kryminalnych a ci całą paczkę zabrali do aresztu.

Okazało się, że owi czterej Rosjanie istotnie byli niegdyś oficerami i pochodzili z dobrych rodzin, ale na emigracji staczali się coraz niżej, aż dostali się do więzienia.

Ze świata.

KOMUNIZM W TURCJI.

Ostatnio wykryto w różnych częściach Turcji, więc w Stambule, Smyrnie, Adanie, Erzerumie, Brussie i Trebizondzie organizacje komunistyczne. Śledztwo wykazało, że organizacje te założone zostały przez emisarjuszy sowieckich. Omawiając sprawę ruchu komunistycznego w państwie, stara się prasa turecka przedstawić go, jako objaw przypadkowy, nie mający żadnych podstaw w strukturze społecznej i gospodarczej Turcji.

„MOWA" HOLENDERSKICH WIATRAKÓW.

Holandja posiada tysiące wiatraków, które nadają jej znaną charakterystyczną cechę. Na pierwszy rzut oka wydają się one jednakowe, układ skrzydeł jest jednak ogromnie urozmaicony. To też pomysłowi młynarze korzystają z tego, w celu porozumienia się z sąsiadami. Posiadają oni zbiór znaków, zapomocą których stworzyli „mowę" wiatraków. Znaki te polegają na rozmaitości nachyleń skrzydła wiatraka. Jedno nachylenie oznacza zaręczyny w domu, inne — urodziny dziecka, inne znów zawiadamiają o zapotrzebowaniu młyna. Skrzydła złożone na krzyż oznaczają śmierć. Podczas wielkiej wojny młyny holenderskie służyły do szybkiego komunikowania wiadomości z frontu. Powyższy zwyczaj istnieje już od bardzo dawnych czasów.

Program radjowy

na poniedziałek 23 stycznia b. r.

KATOWICE. Godz. 16.20 komunikaty Polsk. Związku Zrzeszenia gosp. woj. Śląskiego. Godz. 16.40 wykład języka polskiego (k. niższy). Godz. 17.05 komunikaty. Godz. 17.20 transm. z Krakowa, odczyt p. t. „Polacy w Argentynie", wygłosi dr. J. Włodek b. konsul R. P. Godz. 17.45 transmisja z Warszawy; program dla młodzieży. „Małą kronikę styczniową", wygł. red. „Iskier" p. Wład. Kopczewski. Godz. 18.15 transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji". Godz. 18.55 komunikaty. Godz. 19.15 rozmaitości. Godz. 19.35 „Bery i bojki śląskie", wygłosi Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń). Godz. 20.30 transm. koncertu z Warszawy. Cz. I odczyt p. t. „Muzyka w XIV", wygł. dr. Menzel. Szereg pieśni odśpiewa p. Korwin - Szymanowska. Cz. II Rameau: „Kura" Daquin „Kukułka" Scarlatti: Pastorale. Pardisi. Cz. I sonaty d-dur odegra na fortepianie p. Trombini - Kazuro. Szereg pieśni wykona p. Korwin - Szymanowska. Cz. III Haydn: Symfonja dziecięca — odegra orkiestra. Warjacje c-moll — p. Kazuro -Rondeau all Ongarese — orkiestra. Godz. 22.00 sygnał czasu i komunikaty

Rzeczy ciekawe.

BIAŁA HRABINA W OBJĘCIACH CZARNEGO ŚPIEWAKA.

Niezwykłą przygodę przeżyło w Wiedniu pewne towarzystwo arystokratyczne. Hrabia S. zachwycony pieśniami murzyńskiemi Olivera Thomsona, murzyna, który występuje w jednym z wiedeńskich kabaretów, zaprosił go do prywatnego domu, gdzie zebrało się większe grono gości. Murzyna suto raczono winem i koniakami, chcąc go podniecić do śpiewu. Alkohol jednak wywołał zgoła nieoczekiwane skutki. Thomsonowi spodobały się nagle białe kobiety i bez ceremonji chwycił pewną młodą damę, ofiarując jej swą miłość. Zagrożonej arystokratce pobiegli na pomoc mężczyźni, lecz z Thomsonem niełatwa była sprawa. Posiadał bowiem atletyczną siłę i boksował się po mistrzowsku. Porozbijał więc nosy obrońcom, boleśnie nadwyrężył ich kości, nie wypuszczając z objęć swej wybranki. Zatelefonowano więc po policję, która po dłuższej walce obezwładniła czarnego adonisa.

KONSERWOWANIE ŻYWYCH RYB W LODOWNI?

Jest to rzecz możliwa z niektórymi gatunkami ryb i przy zachowaniu pewnych ostrożności. Wiemy, że istnieją pewne gatunki ryb, które spędzają zimę zakopane w mule i w stanie całkowitego uśpienia. Wychodząc z tego założenia, obkładają Chińczycy żywe ryby wilgotną gliną i przechowują je w lodowni. Po kilku miesiącach ryby, oswobodzone z gliny i zanurzone w świeżej wodzie powracają do życia.

ZBOLSZEWIZOWANE SZACHY.

W sowieckich figurkach szachowych zastępują króla i damę robotnik i chłop, konia — kawalerzysta bolszewiki, strzelca — marynarz, a wieżę stos książek. Zato pomiędzy pionkami figurują takie osobistości, jak Poincare, Mussolini, Chamberlain i in.

LEKARSTWO NA MIŁOŚĆ.

Przysłowiowa sentymentalność Niemców staje się nieraz przyczyną niemiłych konfliktów. Ostatnio zdarzył się w miasteczku Weiz tragikomiczny wypadek, którego ofiarą padli Romeo i Julja (wydanie niemieckie). W zajeździe oberży Pooka służyło kilka uroczych, złotowłosych dziewcząt, do których wzdychali sentymentalni bursche z miasteczka i okolicy. Co wieczór, pod oknami zajazdu błądził niejeden Romeo w zielonym kapelusiku z piórkiem i wyśpiewywał drżącym basem miłosne piosenki ku czci lubej. Wzruszone zaklęciami zakochanych dziewczęta otwierały małe okienka i wiodły długie „rodaków rozmowy“, które przerywały sen właścicielowi zajazdu. Pewnego razu, zdenerwowanemu oberżyście wpadła myśl do głowy. Porozumiał się on z miejscowym elektrotechnikiem i z jego pomocą przeciągnął wzdłuż okiennych gzymsów drut, którego obydwa końce połączono z elektrycznemi kontaktami. Wieczorem skoro nadeszła godzina miłosnych zwierzeń, oberżysta stanął na czatach. A kiedy nieszczęsny Romeo zbliżył się do otwartego okienka i wyciągnął ręce do lubej — stała się rzecz zgoła nieoczekiwana. Prąd elektryczny, stokroć silniejszy niż fluidy miłosne przebiegł po ich rękach dotarł do serca i wywołał w niem krótkie spięcie, które uleczyło obydwie ofiary od miłości.

ZAMIENIŁ FRAK DONŻUANA NA OPOŃCZĘ FAKIRA.

Depesze z Delhi donoszą o śmierci markiza Charles de Russeta, zmarłego w klasztorze hinduskim koło Simli. Należy sięgnąć pamięcią daleko wstecz, aż do hulaszczej epoki drugiego cesarstwa, by odnaleźć dwudziestokilkoletniego naówczas dandy bulwarowego i lwa salonowego w osobie młodego markiza. Trafiła kosa na kamień — przysłowiowy pogromca serc niewieścich spotkał pewnego razu olśniewającej urody Angielkę, która pozostała nieczuła na miłosne słówka i spojrzenia jego. Ubodło to tak dalece zakochanego de Russeta, iż z rozpaczy udał się do Indyj, przeszedł na braminizm, wstąpił do klasztoru i umarł w 85 roku życia, jako zgrzybiały fakir świątobliwy, powszechną czcią głęboką przez wszystkich tubylców otoczony.

PRZYCZYNY OTYŁOŚCI.

Otyłość, na którą tyle osób się skarży, różne może mieć przyczyny; odgrywa tu bezwarunkowo dużą rolę nadmierne odżywianie się, dalej działa też w kierunku potęgowania otyłości brak ćwiczeń fizycznych. Poza temi jednak zewnętrznemi niejaki przyczynami są inne jeszcze, które równie poważnie przyczyniają się do wzrostu otyłości, są to mianowicie: zły stan wątroby, słabe płuca i bezkrwistość. Wątroba jest organem bardzo złożonym i bardzo ważnym, ona to bowiem przerabia pobierane w postaci pokarmów tłuszcze na glukozę, czyli cukier gronowy. Gdy wątroba działa źle, tłuszcze nie są przerabiane na cukier i pozostają w tkankach organizmu. Niedostateczna ilość tlenu, doprowadzanego przez płuca do organizmu, również przyczynia się do tycia. Osoby otyłe oddychają słabo. Wskutek tego organizmowi brak tlenu, koniecznego do spalania tłuszczów. Na tej właściwości pozbawiania tkanek tlenu, niezbędnego do spalania tłuszczów, opierają się hodowcy bydła i nierogacizny na ubój; tłuste okazy sprzedać przecież można zawsze znacznie lepiej.

CO SIĘ WYLĘGŁO Z JAJ?

Pewien gospodarz z Pillesdon, w Leicestershire, nazwiskiem Meller, kupił kilka jaj importowanych z Egiptu. Ponieważ jaja były bardzo piękne, p. Meller, złożył je w sztucznej wylęgarni, spodziewając się wyhodowania nowego egzotycznego gatunku ptactwa domowego, nieznanego w Anglji. Jakież było jego zdziwienie, gdy po niejakim czasie ujrzał wykluwające się z jaj cztery malutkie aligatory. Niepożądanych gości odesłał p. Meller do ogrodu zoologicznego w Londynie.

DO CZEGO SŁUŻĄ ZNACZKI POCZTOWE?

Rząd francuski osiągnął wielki sukces, wypuszczając znaczki pocztowe, z których dochód przeznaczony jest na zwalczanie gruźlicy. A dochód ten wynosi przypuszczalnie 15—25 miljonów franków. Miasteczko Manthes w departamencie Aisne wiedzie prym w sprzedaży tych pożytecznych znaczków. Sprzedano tam 5 znaczków na głowę ludności. Bardzo oryginalny skutek odniosły znaczki dobroczynne w jednej z wiosek bretońskich. Tak przynajmniej twierdzi prasa francuska. Mieszkała tam wieśniaczka, której mąż od lat kilku cierpiał na reumatyzm. Wieśniaczka ta dowiedziała się o znaczkach, przeznaczonych do celów leczniczych. Kupiła więc tuzin takich znaczków i czem prędzej przylepiła je mężowi na chorą nogę i... następnego dnia pacjent nie czuł bólu w nodze. Opinja francuska domagać się zacznie wypuszczenia serji znaczków dla zwalczania reumatyzmu.

NIEBEZPIECZEŃSTWA ZATRUCIA U KOBIET.

W zakładach fabrycznych, w których używane są substancje trujące, stwierdzono, iż kobiety podlegają zatruciu o wiele szybciej, niż mężczyźni. Podczas wojny zaobserwowano już w fabrykach amunicji, iż kobiety, pracujące w dziale materjałów wybuchowych, wykazywały objawy zatrucia w dużo silniejszym stopniu od mężczyzn. Pani Hamilton, doktór medycyny, stwierdza, iż w zakładach, w których do roztapiania kauczuku używano benzolu, uległo zatruciu 52 osoby, z tego 40 kobiet. Pani Hamilton dowodzi również na podstawie doświadczeń, iż w niektórych wypadkach kobieta o częściowo zatrutym organizmie, może trucizną zarazić swoje dzieci.

Kącik humorystyczny.

FILOZOFJA SIELANKOWA.

— Słuchajcie, człowieku, przecie to okropnie niezdrowo mieć chlewek tuż przy domu mieszkalnym.

— E-e-e-e, co też pan goda, już tyło latt stoi ten chlewek a jesce mi zadna świnia nie zachorowała ani tyż zdychła.

Syndyk tymczasowej masy upadłości Jakóba Arona Janowskiego, handlującego p. f. J. A. Janowski w Będzinie, adwokat Leon Rodzyn w Będzinie, mianowany decyzją Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 14 I 28 r. w spr. Z 1489, zawiadamia, iż pan sędzia komisarz K. Godlewski, decyzjami z dni 18 i 21 bież. miesiąca wyznaczył terminy sprawdzania wierzytelności na dni 9 i 23 lutego roku bieżącego. Wobec powyższego i w myśl art. 502 K. H. syndyk tymczasowy wzywa wierzycieli upadłego Janowskiego, aby w pomienionych terminach stawili się o godzinie 10 rano osobiście lub przez pełnomocników, do Sądu Okręgowego w Sosnowcu, wraz z tytułami stwierdzającemi ich wierzytelność:

Syndyk tymczasowy

LEON RODZYN adwokat.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście „ „ „ „ „	35 „
W tekście, w kronice „ „ „ „ „	50 „
Za tekstem „ „ „ „ 5 „	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ „ „ „ (do 80 „)	25 „
„ „ „ „ „ (do 100 „)	30 „
„ „ „ „ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA.

Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1.

Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“